IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 3)**

z dnia 10 grudnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 3)

10 grudnia 2019 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji armatorów morskich jednostek rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku zakazu połowu dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego oraz podjęcia koniecznych działań w celu uzyskania rekompensat z tytułu utraty stanowisk pracy i trwałego wycofania jednostek z prowadzenia działalności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Sławomir Mazurek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu wraz ze współpracownikami, **Paweł Ciećko** główny inspektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Emiljan** dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Hatalski** członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, **Bartłomiej Zydel** ekspert Związku Pracodawców Polskich, **Andrzej Antosik** prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie wraz ze współpracownikami, **Waldemar Giżanowski** prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Hałubek** prezes Związku Rybaków Polskich, **Marcin Radkowski** wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu, **Małgorzata Chinc** wiceprezes Stowarzyszenia Rybaków Łodziowych „Mierzeja" wraz ze współpracownikami, **Daniel Jama, Jakub Jama, Jacek Kseń, Robert Wleklak, Ireneusz Nowak i Zenon Patryjas** członkowie Wolińskiego Stowarzyszenia Rybaków oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Drodzy państwo, witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów. Witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Marka Gróbarczyka. Dostałem informację, że za chwilę będzie też pan minister Sławomir Mazurek. Wtedy go powitamy. Witam wszystkich państwa serdecznie.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat sytuacji armatorów morskich jednostek rybołówstwa rekreacyjnego w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku zakazu połowu dorsza we wschodniej części Morza Bałtyckiego oraz podjęcia koniecznych działań w celu uzyskania rekompensat z tytułu utraty stanowisk pracy i trwałego wycofania jednostek z prowadzenia działalności. Jest to krótki temat przewidziany na pierwsze robocze posiedzenie Komisji. Ponieważ jest duże zainteresowanie, nie wprowadzaliśmy dodatkowych punktów. Po posiedzeniu prezydium będę się starał, żebyśmy na kolejnych posiedzeniach nie realizowali jednego, ale dwa, trzy punkty po to, żeby zaproszeni goście w trakcie jednego przyjazdu mogli uczestniczyć w większej części informacji oraz działań Komisji, jakie będziemy podejmowali. Czy są jakieś uwagi do porządku dziennego obrad? Jeżeli nie ma uwag do porządku dziennego, to, skoro powitaliśmy już pana ministra Gróbarczyka, oddaję panu mini-

strowi głos. Kiedy pojawi się pan minister Mazurek, będzie drugim referującym. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, temat, który dzisiaj mamy omawiać na posiedzeniu komisji sejmowej jest dla nas niezwykle ważny, a z drugiej strony niezwykle trudny ze względu na to, co stało się w ramach decyzji podjętej przez Radę, Komisję Europejską, bezwzględnie uderzającej w sektor, który w zasadzie do dzisiaj ratował się przed funkcjonowaniem, przed złomowaniem. Szczególnie stanowił alternatywę dla rybołówstwa. W zasadzie było to następstwo rybołówstwa, które do tej pory było wspierane przez Komisję Europejską.

Komisja Europejska podejmując taką decyzję bezwzględnie wpisała się w bardzo złą praktykę. Obnażyła całkowitą klęskę Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Po raz pierwszy, z drugiej strony bardzo sympatyczny, komisarz Vella ogłosił zakaz połowu dorsza na Bałtyku wschodnim, co stanowi ewenement w zakresie funkcjonowania rybołówstwa, całej działalności rybackiej czy też wędkarskiej na Morzu Bałtyckim chyba od zarania, nie mówiąc już o całkowitej klęsce polityki unijnej. Zresztą nigdy nie zgadzaliśmy się z ową polityką przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów, ale z drugiej strony w zakresie ochrony rybaków czy wpływu socjalno-społecznego funkcjonowania owej branży na obszarze Polski, naszego kraju, ale również w całej Unii Europejskiej. Wielokrotnie było to przez nas prezentowane czy to na forum AGROFISH-u, czy to na forum BALTFISH-u, czy to w ramach innych spotkań, jak chociażby spotkań ICS-u w obszarze doradztwa unijnego.

Z drugiej strony, szanowni państwo, ewidentnym, naprawdę ewidentnym brakiem kompetencji Komisji Europejskiej jest to, że jeszcze rok temu odrzucono nasz postulat dotyczący obszarów i okresów ochronnych przede wszystkim w rejonie Głębi Bornholmskiej jako formy ochrony reprodukcji dorsza, twierdząc oczywiście, że nie ma to żadnego wpływu na zasoby i populację Morza Bałtyckiego, żeby rok później wprowadzić całkowity zakaz połowu dorsza. Pokazuje to tragiczną niekompetencję, a przede wszystkim to, że Komisja Europejska merytorycznie w żaden sposób nie jest przygotowana do tego, żeby realizować ową politykę.

Mało tego, decyzje podjęte przez Polskę w zakresie zakazu trałowania w sześciu milach, które uzyskaliśmy z takim trudem, jeżeli chodzi o kompromis w świecie rybackim, czy też kwoty połowowe, które wprowadziliśmy na tubisa i dobijaka, a zatem wprowadzenie obszarów i okresów ochronnych z naszej inicjatywy w żaden sposób nie spotkało się z zainteresowaniem czy wsparciem Komisji Europejskiej, a dzisiaj mamy decyzję o zakazie połowu dorsza bez jakiegokolwiek przygotowania merytorycznego oraz finansowego. Jest to dla nas największe zaskoczenie, że Komisja skopiowała Europejski Fundusz Morski i Rybacki z poprzednich lat, z roku 2013, prezentując to dzisiaj w zakresie tak tragicznej sytuacji, do jakiej poniekąd sami doprowadzili. Jest to dla nas duże zaskoczenie. Z drugiej strony, jeszcze raz powtarzam, jest to całkowita klęska Wspólnej Polityki Rybackiej. W żadnym z krajów, kiedy jurysdykcja znajdowała się w poszczególnych krajach, nie doszło do tak drastycznych decyzji.

Szanowni państwo, Komisja Europejska podjęła decyzję w zakresie podobszarów 24–26 co do ograniczenia połowów dorsza. Jeżeli chodzi o Bałtyk wschodni, jest całkowity zakaz połowu dorsza, jest również zakaz połowów rekreacyjnych, czyli połowów wędkarskich.

W związku z tym rozpoczęliśmy wiele działań na forum unijnym, jak również na forum krajowym w zakresie uzyskania możliwości finansowania wsparcia przede wszystkim tych wszystkich, którzy posiadają jednostki do celów rekreacyjnych. Chodzi o to, żeby umożliwić czy to wyjście, czy to kontynuację działalności. Rozpoczęliśmy działania tak na forum unijnym, jak i na forum krajowym. Jeżeli chodzi o działania unijne, przekazaliśmy Komisji Europejskiej pakiet zmian w zakresie programu operacyjnego. Jeżeli chodzi o działanie bieżące, na dzień 16 grudnia zwołaliśmy posiedzenie komitetu monitorującego środki unijne w obecności przedstawicieli Komisji Europejskiej, którzy mają przybyć na to spotkanie. Spotkanie ma się też odbyć w obecności armatorów węd-

karskich tak, żeby mogli wysłuchać naszych propozycji w zakresie zmiany programu operacyjnego, czyli uruchomienia środków w wysokości 16 000 tys. euro, które w programie są przeznaczone na złomowanie, żeby także jednostkom wędkarskim dać możliwość złomowania się.

Ponieważ jednak takie decyzje leżą w obszarze wspólnej polityki unijnej, w 100% podlegają decyzjom Komisji Europejskiej. A zatem dopiero po podjęciu decyzji przez Komisję Europejską będą one mogły być wprowadzone w życie. Chodzi o dołączenie wędkarzy do wspomnianego systemu.

Z drugiej strony, kilka dni temu spotkałem się z panem ministrem Kurtyką w zakresie działań, które planowaliśmy wcześniej i które omawialiśmy w zakresie zmiany ustawy o odpadach. Chodzi o możliwość złomowania jednostek w ramach recyklingu. Jest stuprocentowa akceptacja pana ministra Kurtyki w ramach nowelizacji ustawy. Jednak nowelizacja będzie dotyczyła całości ustawy o odpadach, w związku z tym proces ten będzie prowadzony przez Ministerstwo Klimatu i będzie podlegał obostrzeniom procesu legislacyjnego aż do przyjęcia ostatecznego kształtu, przyjęcia rozwiązań w tym zakresie. Oczywiście bieżące stanowisko, które otrzymaliśmy od Ministra Klimatu w zakresie możliwości użycia owych środków, jest takie, że dzisiaj one nie występują ze względu na ograniczony zakres stosowania ustawy o odpadach.

Jest to dla nas niezwykle trudna sytuacja. Wędkarstwo ma bardzo duży wpływ, jeżeli chodzi o przedsiębiorczość w obszarze przede wszystkim Pomorza Zachodniego, gdzie jest to, gdzie była to alternatywa dla rybołówstwa. Mamy nadzieję, że decyzje i działania, które podjęliśmy, przede wszystkim zaowocują rozwiązaniami, które w jakiś sposób przyczynią się do poprawy bytu przede wszystkim wędkarzy. To tyle tytułem wstępu.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Witam pana ministra Sławomira Mazurka. Oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu Sławomir Mazurek:

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o moje odniesienie, trudno jest tutaj więcej dodać do tego, o czym mówił pan minister Gróbarczyk na temat zaistniałej sytuacji. Główny inspektor ochrony środowiska prowadzi monitoring Bałtyku, zasobów Bałtyku. Może odnieść się do suchych faktów, jakie są w tym obszarze. Poproszę o to.

Jeżeli chodzi o kwestię recyklingu, poddania recyklingowi tego typu jednostek, póki co jeszcze pływających, oczywiście jest to proces. Obecnie ustawa nie zabrania złomowania, przekazywania takich jednostek do punktów, ale jednocześnie punkty te być może nie są wyposażone, ponieważ sieci, które mamy, są ukierunkowane na pojazdy wycofane z eksploatacji. A więc kwestie właściwego oprzyrządowania, bhp i innych elementów na pewno są konieczne do przeanalizowania. Oczywiście zgodnie z tym, co mówił pan minister, współpracujemy z ministerstwem po to, żeby wypracować najlepsze rozwiązania.

Co do monitoringu, oddam głos panu inspektorowi Pawłowi Ciećko, jeżeli mogę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Zastanawiam się, czy najpierw nie przeprowadzić dyskusji. Później w ramach uzupełnienia wypowiedzi oddalibyśmy głos panu inspektorowi. Jeżeli nie ma sprzeciwu członków Komisji, tak proponuję. Drodzy państwo, ponieważ mamy sporą grupę gości, otwieram dyskusję w następującej kolejności: najpierw goście, a potem posłowie. Gości bardzo proszę, żeby do mikrofonu wymieniali imię, nazwisko i organizację, jaką reprezentują. Jest to potrzebne do protokołu. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Dzień dobry. Witam, panie przewodniczący, witam panów posłów, panów ministrów oraz wszystkich obecnych.

Szanowni państwo, Waldemar Giżanowski. Jestem prezesem Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS z siedzibą w Kołobrzegu, jachtów uprawiających rybołówstwo rekreacyjne.

Pierwsza podstawowa rzecz. Panie ministrze, zgodnie z ustawą o rybołówstwie, uprawiamy rybołówstwo rekreacyjne. Mówimy o rybołówstwie morskim.

Druga sprawa. To nie jest problem, który wyniknął teraz, dwa tygodnie temu, tydzień temu. Panie ministrze, rozmowy na ten temat rozpoczynaliśmy pięć lat temu. Rozmowy na temat złomowania, na temat złego stanu Bałtyku, na temat tego, że w ogóle nie ma nas w Brukseli. Jesteśmy armatorami jednostek, które muszą być, były i są wyposażone, doposażone bardziej niż kutry rybackie. Nie chcemy, nie wyciągamy rąk po żadne pieniądze, które przysługują rybołówstwu komercyjnemu, ale mamy problem związany z tym, że nasz rząd przespał sprawę. Do dnia dzisiejszego nadal nie mamy niczego. Z dniem 1 stycznia zostajemy bez pracy, bez możliwości prowadzenia działalności gospodarczej, oczywiście także bez środków do życia.

Tutaj jest problem. To nie jest problem tego, kiedy, w jaki sposób, jak długo. Ministerstwo miało doskonały czas na załatwienie owej sprawy wiele, wiele miesięcy, a nawet lat wcześniej.

Druga sprawa. Odnoszę się do słów pana ministra. Kutry rybackie w przypadku złomowania nie potrzebowały specjalnych wyposażeń. Proszę się nie martwić. Na pewno będą miejsca, będą stocznie, które będą prowadziły recykling. To nie jest problem. Tłumaczenie nam, że trzeba dostosować stacje, itd... Nie. Mamy tylko jeden problem. Nie ma nas w Brukseli. Nie mamy możliwości skorzystania z środków Brukseli. Zwróciliśmy się do ministerstwa, pokazaliśmy ścieżkę poprzez Ministerstwo Środowiska, z której w przypadku zamknięcia Bałtyku można by było zabezpieczyć nasze interesy poprzez wyzłomowanie jednostek, odzyskanie pieniędzy i przeznaczenie owych kwot na inną działalność gospodarczą.

Chciałbym przypomnieć, że jeżeli dochodziło do kasacji jednostek rybackich, ustawa przewidywała możliwość przechodzenia owych jednostek do rybołówstwa rekreacyjnego. My nie możemy odwrotnie. Absolutnie. Na dzień dzisiejszy zarówno rybacy komercyjni, jak i my zostajemy bez środków i bez możliwości. Rybacy komercyjni, armatorzy jednostek, armatorzy kutrów mają pomoc finansową. Pomijam kwestie wysokości owej pomocy, czy jest ona wystarczająca czy nie, niemniej mają pomoc ze środków unijnych. My nie mamy.

Mamy problem tego typu. Nowelizację ustawy o recyklingu naprawdę można było przeprowadzić dużo wcześniej. W tej chwili mamy tylko jedno pytanie. Czy proces legislacyjny będzie przeprowadzony lub przynajmniej rozpoczęty do końca tego roku? Nie możemy pozostać bez środków do życia. Jeżeli nie, proszę pamiętać o jednej rzeczy. Jaka będzie forma osłonowa dla nas, dla naszych załóg na czas przetrwania i dotrwania do systemu eliminowania naszych jednostek, trwałego wycofania z działalności? Co będzie, w jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć interesy armatorów, którzy postanowią pozostać w rybołówstwie rekreacyjnym i będą oczekiwali pomocy na czas przestoju?

Nie przyjechaliśmy prowadzić debaty, czy, jak, kiedy, itd., itd. Przyjechaliśmy konkretnie zapytać, ponieważ ministerstwo miało czas na załatwienie tej sprawy już dawno temu. Pytamy, chcemy, domagamy się załatwienia problemu do końca tego roku, ponieważ innych środków nie mamy. Pytamy po to, żebyśmy mieli jasną sytuację czy działania zostały rozpoczęte, na jakim są etapie, czy ministerstwo drogą interpelacji poselskiej wystąpi o nowelizację ustawy o recyklingu. Tylko stąd możemy liczyć na fundusze. Nie wiem, w jaki sposób rząd upora się teraz z czasem, ale tłumaczenie nam, że to wymaga czasu, dlatego że dopiero się obudziliśmy, absolutnie do nas nie przemawia. Dlatego oczekujemy od pana ministra konkretnej odpowiedzi, czy będzie rozpoczęty, w jaki sposób będzie rozpoczęty proces nowelizacji ustawy o recyklingu, który pozwoli nam mieć nadzieję na wyzłomowanie naszych jednostek i trwałe wycofanie ich z eksploatacji.

Panie przewodniczący, dwa aspekty jednorazowo. Rząd pozbywa się kłopotu jednostek, które wożą więcej niż dwunastu wędkarzy. Drugi aspekt to w tym momencie pozostawienie szerokiego spektrum wędkarzy dla pozostałych armatorów, którzy zdecydują się skorzystać z środków, z rekompensat na czas przetrwania. Z tego, co wiemy, ma to trwać przynajmniej cztery lata. Nie wiemy, nie znamy decyzji Brukseli, co będzie po upływie owego terminu.

Dlatego nie mamy czasu na dyskusje. Przyjazdy do ministerstwa na wodę mineralną i ciasteczka mamy już za sobą. Teraz koniecznie, ale to koniecznie chcemy jednej rzeczy, a mianowicie konkretów, dat, postanowień, decyzji do końca tego roku. To tylko tyle i aż tyle. Dziękuję pięknie. Przepraszam bardzo za mój ton, ale naprawdę jestem zdenerwowany. I nie tylko ja.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Michał Niedźwiecki:

Panie przewodniczący, Michał Niedźwiecki. Członek komitetu protestacyjnego armatorów rybołówstwa rekreacyjnego.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, co dwa tygodnie jeździliśmy do ministerstwa i rozmawialiśmy z panem dyrektorem Wroną, który został oddelegowany do rozmów z naszym środowiskiem. Niestety, rozpoczęliśmy akcję protestacyjną. Na razie blokowaliśmy porty.

Jaka jest sytuacja w tej chwili? Od stycznia mamy zamknięty akwen Morza Bałtyckiego i nie możemy uprawiać tego, co kochamy i z czego się utrzymujemy. Proszę wziąć pod uwagę również kolejny aspekt. Od początku przyszłego roku na Bałtyku powstaną morskie farmy wiatrowe. Zabiorą nam nasze najlepsze łowiska, nie będziemy mieli gdzie łowić. Żaden inwestor nie pozwoli nam na to, żeby nasze jednostki wpływały lub nawet dopływały do tego miejsca. Proszę wziąć pod uwagę, że rozwiązuje to nie tylko kwestie tego roku, ale również kolejnego, również kolejnych problemów, które za chwilę będą nieuniknione. Pan premier dokładnie powiedział o tym w exposé, a odnawialne źródła energii musimy mieć. Panowie bardzo dobrze o tym wiecie.

Niestety, od 1 stycznia nie jesteśmy w stanie się utrzymać. Dzisiaj przyjechaliśmy po to, żeby do końca roku otrzymać informacje, co dostaniemy od państwa, dlatego że państwo, niestety, ale przy szczegółowych konsultacjach po prostu pozostawiło rybołówstwo rekreacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto następny z zaproszonych gości? Bardzo proszę, pani.

Wiceprezes Stowarzyszenia Rybaków Łodziowych „Mierzeja" Małgorzata Chinc:

Małgorzata Chinc. Stowarzyszenie Rybaków Łodziowych „Mierzeja".

Reprezentuję stu dziesięciu członków rybołówstwa komercyjnego, rybołówstwa przybrzeżnego. Rozumiem, że rybołówstwo rekreacyjne jest w bardzo trudnej sytuacji. Jestem także członkiem komitetu monitorującego. Chciałabym powiedzieć, że środowisko rybackie nie wyrazi zgody na zmianę programu. To, co powiedział mój przedmówca, pierwszy pan – nie pamiętam nazwiska – na temat nowelizacji ustawy o recyklingu, wydaje się nam jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji, żeby pomóc w obecnym stanie, w jakim jest rybołówstwo rekreacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z gości? Bardzo proszę.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Marcin Radkowski:

Marcin Radkowski. Jestem wiceprezesem Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb.

Proszę państwa, wiem, że tematem nr 1 dzisiejszego spotkania jest rybołówstwo wędkarskie. Chciałbym jednak, żebyście państwo mogli zapoznać się także z tym, co dzieje się po magicznej chwili, kiedy nagle decyzją administracyjną zostajesz pozbawiony możliwości zarobkowania, możliwości prowadzenia biznesu. Tak naprawdę pierwszym ogniwem, pierwszym elementem naszej branży rybnej, który ucierpiał, byli przetwórcy. Zakłady przetwórcze w ciągu niespełna dwóch dni musiały zakończyć swoją działalność. Ludzie zostali bez środków do życia.

Być może nie ma nas zbyt wielu, ale jest ze mną kolega Zbyszek Owczarek. Bardzo proszę, żeby Zbyszek powiedział, jak to jest, kiedy w środę dowiadujesz się, że Unia Europejska nagle zamyka połowy, a w piątek są już zamknięte. Co wtedy, kiedy masz zatrudnionych kilkadziesiąt osób? Zbyszku, bardzo proszę. Jeżeli pan przewodniczący nie ma nic przeciwko temu, oddam głos koledze.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, pan Owczarek.

Członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb Zbigniew Owczarek:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w tej chwili ręce mi się trzęsą, ponieważ najlepiej państwa rozumiem, przed czym stoicie. Nasza firma jest polską firmą, zatrudniającą tylko polskich pracowników. Mieścimy się w Porcie Darłowo. Przerabialiśmy tylko i wyłącznie dorsza bałtyckiego, eksportując go i sprzedając na rynki krajowe. Od dnia, kiedy zatrzymano naszą działalność – nie było to oczywiście z naszej winy – przerabiamy całkowity, totalny spadek w dół. Rozumiem państwa. Najgorsze jest jednak to – co mnie martwi – że nasze społeczeństwo jest podzielone. Nie jesteśmy w stanie znaleźć wspólnego języka, żeby przetwórcy, rybacy, rybacy rekreacyjni w końcu dogadali się przy jednym stole i zaproponowali takie rozwiązania, które będą pasowały wszystkim. Wydaje mi się, że dla takich firm jak nasza nie ma żadnej pomocy. Do dzisiaj nie otrzymaliśmy żadnej. Przestrzegam tylko przed kłótniami międzybranżowymi, dlatego że daleko nie zajedziemy. Wszyscy potrzebujemy pomocy na dzień dzisiejszy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan z przodu, bardzo proszę.

Prezes Związku Rybaków Polskich Grzegorz Hałubek:

Grzegorz Hałubek. Jestem szefem Związku Rybaków Polskich. Pracuję także w ministerstwie.

Pan Owczarek powiedział najważniejszą rzecz, jaka nas czeka. Powiem troszkę brutalnie, dlatego że nie mam serca dla działań Komisji, ponieważ polscy rybacy ostrzegali, że tak będzie z Bałtykiem. Głębia załamania ekosystemu to nie jest kwestia dwóch miesięcy, proszę państwa, i tego, że może coś się zmieni. Jest to bardzo głębokie załamanie ekosystemu, łańcucha pokarmowego, które będzie trwało latami. Chodzi o to, żeby wszyscy obecni na tej sali mieli świadomość, że proces, z którym obecnie mamy do czynienia, nie tylko się nie cofnie, ale jeszcze troszkę się pogłębi.

Skieruję i do Komisji, i do ministerstwa specjalne opracowanie, w trakcie robienia którego jestem. Być może będzie to jakieś przesłanie do działań wobec Komisji Europejskiej. Tak jak powiedział pan Owczarek, Komisja Europejska nie powinna mieć w tej sprawie żadnych luzów, ponieważ w całości odpowiada za to, co się stało z ekosystemem, za to, co się stało z całym bałtyckim rybołówstwem, przetwórstwem i rybołówstwem rekreacyjnym. Nie mówimy tylko o Polakach. Jest to problem wielkiego Bałtyku.

Problem zniszczenia ekosystemu przez Komisję Europejską nie jest problemem europejskim, tylko problemem światowym. Proszę zauważyć, że Komisja Europejska wprowadza tego typu ograniczenia, o jakich mówimy, a na Bałtyku nie ma ani jednej zielonej organizacji, która by się tym zajęła. Są tak wystraszeni tym tematem, że nawet nie wiedzą, jak go ugryźć. Dlaczego? Dlatego że brali w tym udział. Tam, gdzie należało ingerować, nie było ich. Zajmowali się kompletnie nieistotnymi rzeczami, aż w końcu całkowicie zniknęli z Bałtyku. Dzisiaj zajmują się przekopem Mierzei Wiślanej zamiast zajmować się Bałtykiem, który jest tak zdegradowany, jak państwo niedługo się przekonacie ze wspomnianego opracowania.

Mamy do czynienia z potworną mistyfikacją, niestety, także naukową, która doprowadziła Bałtyk do światowej ruiny. Jest to afera na światową skalę. Jeżeli razem nie weźmiemy się pod ręce i nie będziemy się wspierać, jak mówił pan Owczarek, tylko będziemy się kłócić, to Bruksela nie będzie miała lepszego widoku jak widok kłócących się w Polsce grup zawodowych. Tymczasem oni jako winowajcy będą od tematu odsu-

wani. Nie wolno do tego dopuścić. Wiem, że rybacy na wybrzeżu na pewno do tego nie dopuszczą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan się zgłaszał.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Michał Niedźwiecki:

Michał Niedźwiecki.

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana Zbyszka Owczarka oraz do wypowiedzi przedmówczyni. Rybołówstwo rekreacyjne w 100% zgadza się z tym, że wszyscy razem powinniśmy walczyć o to, żebyśmy mieli rację bytu w związku z tym, co się ostatnio wydarzyło. Nie ma natomiast możliwości, żebyśmy w tej chwili... W żaden sposób to się nie wyklucza. W żaden sposób nie chcemy komuś zabrać i wziąć sobie. Jednak w żaden sposób nie godzimy się na to, żebyśmy od 1 stycznia przez dwa dni czy nawet przez jeden dzień nie byli w stanie zarabiać pieniędzy. Proszę wziąć pod uwagę, że mamy kredyty, żyjemy. Tak samo jak przetwórcy wszyscy jesteśmy Polakami, zatrudniamy polskich pracowników. Tutaj odprowadzamy podatki i to polski rząd powinien o nas zadbać. Na dzień dzisiejszy nie zrobił nic.

Co dwa tygodnie jeździliśmy na spotkania. Pan minister bardzo dobrze o tym wiedział, ale niestety do dnia dzisiejszego nic nie wypracowaliśmy. Poprzedni minister środowiska, pan Kowalczyk był bardzo przychylny rozwiązaniom. Przed wyborami dostaliśmy informację, że od razu po wyborach, jak tylko rząd się ukonstytuuje, dopinamy temat i że przed końcem roku będzie on załatwiony. Jak mówię, mamy kredyty, żyjemy, potrzebujemy normalności, takiej normalności, jaka w Polsce powinna być.

Niestety, na dzień dzisiejszy nie będziemy czekali ani jednego dnia dłużej, dlatego że 2 stycznia nie chcemy zostać z niczym. Do końca roku żądamy od polskiego rządu załatwienia naszego tematu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Jeszcze pan tam się zgłaszał. Bardzo proszę.

Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Andrzej Antosik:

Andrzej Antosik. Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego.

Dziękujemy, panie przewodniczący, za zaproszenie nas tutaj, na posiedzenie Komisji. Dzień dobry. Chciałbym powitać posłów, rząd, pana ministra Marka Gróbarczyka.

Panie ministrze, z wielkim zdumieniem wysłuchałem tego, co pan przed chwilą powiedział, że decyzja ta była nieoczekiwana, że nagle spadła na nas wszystkich jak grom z jasnego nieba. Nie jest to prawdą. Spodziewaliśmy się jej. Mało tego, dużo wcześniej ją popieraliśmy.

Już w lutym, zimą tego roku, w dniu 27 lutego wspólnie z rybakami – nie jest tak, że żądamy jakichś pieniędzy od rybaków komercyjnych – razem z rybołówstwem komercyjnym byliśmy z protestem u premiera, dlatego że wiedzieliśmy, iż pan nie jest w stanie sam załatwić tej sprawy. Przez rok byliśmy tego świadomi. Zresztą prosił nas pan o czas, że przygotuje pan rozwiązania na taką ewentualność. Wtedy wiosną nie było jeszcze mowy o zamknięciu Bałtyku, ale można było się przygotować, dlatego że wskazywaliśmy, że nasza działalność, nasze firmy upadają nie ze względu na zamknięcie Bałtyku, tylko ze względu na brak dorsza, ze względu na katastrofę dotyczącą dorsza.

Panie Grzegorzu, teraz nie mamy zamiaru wysłuchiwać historii Bałtyku, kataklizmów oraz systemów, które rządzą w Unii Europejskiej. Mamy swój rząd, swojego ministra, Departament Rybołówstwa. Panie dyrektorze Departamentu Rybołówstwa, nie jest prawdą, że zwracaliście się do Unii o objęcie nas dofinansowaniem. Nie jest to prawdą. Mało tego, zapomniał nas pan ująć we wniosku o dofinansowanie na lata 2021–2027. O czym my mówimy?

Nie jest tak, że rybołówstwo rekreacyjne jest pominięte w Unii. Nie jest pominięte. Parlament w zeszłym roku przyjął rezolucję dotyczącą rybołówstwa rekreacyjnego. To nasz rząd o nas zapomina. Panie ministrze, mieliśmy nadzieję, że przyjedziemy tutaj,

a pan przedstawi gotowe rozwiązania. O takowe prosiliśmy, żądaliśmy. Stąd nasz protest. To nie jest protest przeciwko zamknięciu Bałtyku, przeciwko zakazowi Unii Europejskiej. To jest protest związany z bezczynnością naszego rządu w obliczu katastrofy, która spotyka nas od 1 stycznia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze pani.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym wzmocnić głosy, które już tutaj padały. Chciałabym także podkreślić, że...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę się przedstawić.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Urszula Zielińska. Posłanka.

Przynajmniej od 2008 roku Międzynarodowa Rada Badań Morza – Polska jej jest krajem członkowskim – sygnalizowała problem, zalecała krajom członkowskim obniżenie kwot połowowych. Moje pytanie jest następujące. Rozumiem, że państwo nie odpowiadacie za cały okres dekady, kiedy rady te były oczywiste. Co jednak zrobiliście państwo w okresie ostatnich czterech lat, żeby rady te wprowadzić w życie, żeby je zastosować? Jest to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Co z pomocą finansową, którą Komisja Europejska proponuje dla rybaków w związku z oczywistą, konieczną kwestią drastycznego obniżenia limitów połowów na skutek tego, że dorsza po prostu nie ma? Ekosystem nie odbuduje się bez drastycznych zmian przynajmniej do roku 2024. Co z pomocą finansową? Czy państwo jesteście w trakcie jakichś rozmów z Komisją na temat tego, jak pomoc finansowa będzie wykorzystana na polskie potrzeby? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję, pani poseł, ale póki co jeszcze goście, a później posłowie. Czy goście chcą jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Krzysztof Plewka:

Krzysztof Plewka. Stowarzyszenie SAJKS z Kołobrzegu. Armator jednostek Admirał z Władysławowa.

Mam pytanie do pana ministra, jak można podpisać się pod dokumentem, w którym jest mowa o tym, że będzie łagodzony skutek społeczno-gospodarczy związany z zakazem połowu dorsza. Czy państwo mieli na nas pomysł, na łagodzenie owego skutku i podpisali się pod dokumentem czy też jako grupa zawodowa jesteśmy już poza nawiasem społeczeństwa, czy tak nas traktujecie? Chciałbym jasnej deklaracji. Dokument został podpisany 17 października przy podpisywaniu zakazu w Brukseli. Jest oświadczenie Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Szwecji oraz Komisji. Podpisaliście się państwo pod dokumentem, kiedy nie chcecie realizować owego dokumentu. Chciałbym uzyskać jasną odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Chyba jeszcze pan z tyłu, z brzegu chciał się wypowiedzieć. Tak czy nie?

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Marcin Radkowski:

Jeżeli mogę. Szanowni państwo, wydaje mi się, że powolutku zbliżamy się do sedna. Zwracam się do przewodniczącego Komisji i do strony administracyjnej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę się przedstawić.

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Marcin Radkowski:

Marcin Radkowski. Polskie Stowarzyszenie Przetwórców Ryb.

Czy jesteście państwo w stanie wyobrazić sobie sytuację, w której pół roku temu – mniej więcej pół roku temu został wprowadzony pierwszy zakaz połowu dorsza – Komisja Europejska wprowadza np. zakaz chowu świń, trzody chlewnej? Co wtedy? Polska w żaden sposób nie jest na to przygotowana. Unia zabroniła, trudno. Zabroniła i co dalej? Nic. Pół roku nie dzieje się nic. Wyobraźmy sobie, że Komisja Europejska wydaje rozporządzenie i mówi: „zamknijmy polskie kopalnie, bo są nieekologiczne, bo będzie katastrofa ekologiczna”, i że przez pół roku nie dzieje się nic. Jesteśmy właśnie w takiej sytuacji, że od pół roku zakłady przetwórcze, które zajmowały się dorszem, powoli wyprzedają swój majątek w oczekiwaniu na jakąś reakcję, na jakieś działanie ze strony państwa. Dlatego dzisiaj przyjechaliśmy tutaj po to, żeby w jakiś sposób…

Rozumiem stronę rządową, że nie ma środków, że rozporządzenia unijne nie przewidują dofinansowania, ale z drugiej strony dzisiaj na sali nie jest tylko strona rządowa. Jest przewodniczący Komisji, który, z tego, co wiem, ma doświadczenie w zakresie różnego rodzaju pomocy dla rolników. Być może to przewodniczący Komisji wpadnie na jakiś fantastyczny pomysł, w jaki sposób nam pomóc. My być może nie wiemy, nie jesteśmy aż tak bystrzy jak państwo, ale naprawdę oczekujemy jakiegokolwiek pomysłu.

Jednego jestem pewien. Nie możemy zostawić zakładów przetwórczych z niczym. Nie możemy zostawić wędkarzy z niczym. Nie możemy tych ludzi po prostu zostawić z niczym, a pomysłów brak. Nie możemy zakończyć dzisiejszej dyskusji tylko tym, że ponarzekamy sobie na Komisję Europejską, powiemy, że Unia Europejska jest „be”, i koniec. Nie, proszę państwa, to nie może być koniec dzisiejszej dyskusji. Co dalej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Spośród gości jeszcze raz o głos prosił pan Hałubek. Bardzo proszę.

Prezes Związku Rybaków Polskich Grzegorz Hałubek:

Pan Marcin Radkowski poruszył bardzo ciekawy temat, który w środowisku rybaków był już poruszany. Był poruszany dwa lata temu nawet w środowisku rybaków rekreacyjnych w Kołobrzegu. Jeżeli chodzi o środki unijne na ekstra wydarzenia, jakie miały miejsce na Bałtyku, przypomnę, że około roku 2000 – chyba była to końcówka roku 1999 – w Anglii pojawiła się choroba wściekłych krów. Było to bardzo gwałtowne, medialne wydarzenie. Krowy karmiono, z tego, co pamiętam, owczymi mózgami. Zaraziły się prionami. W ciągu dwóch tygodni zapadła bardzo szybka decyzja, żeby wybić wszystkie krowy. Taka była procedura. Unia Europejska wybiła wszystkie krowy w całej Anglii. Była to sytuacja dosyć niespotykana, jeżeli chodzi o Unię Europejską, ale znaleziono akty prawne, znaleziono też pieniądze dla rolników. Dostali odszkodowanie, niedawno dowiedziałem się, że dużo większe niż wynosiła wartość krów, ale rolników chciano uciszyć, żeby mieć to już za sobą.

Uważam, że na Bałtyku mamy do czynienia z absolutnie identyczną sytuacją, przy czym nawet o ile tamta sytuacja zaskoczyła i rolników, i Unię Europejską, gdyż wydarzyło się to gwałtownie – kilkanaście osób umarło z tego powodu – o tyle na Bałtyku na zagładę patrzono przez wiele lat. Była to ta sama Komisja. Była ostrzegana przed tym, co się stanie, czy to przez różne osoby w parlamencie, czy to przez rybaków. Mimo wszystko patrzono na powolną, coroczną zagładę aż doprowadzono Bałtyk do kompletnej ruiny, co podkreślam, jest aferą światową. Wykorzystajmy to wszyscy wspólnie, że dla Unii jest to wielki problem, który musi jakoś rozwiązać.

To nie jest tak, że wprowadzamy zakaz dla jakiejś grupy zawodowej, i tyle. Jest dokładnie tak, jak mówi pan Radkowski. Muszą za tym iść konkretne rozwiązania. Jeżeli rząd podejmuje w tej sprawie jakieś działania, otoczmy go społecznym wsparciem i pokażmy, że jest to duży problem, dlatego że kilku ludzi z rządu to nie jest społeczny problem. Jest to problem rządu, który wiadomo, że w Unii Europejskiej – nie chcę wchodzić w kwestie polityczne – nie jest specjalnie otaczany miłością, uważam zresztą,

że bezpodstawnie. Jeżeli natomiast nie pokażemy społecznego problemu, będzie tak, że będziemy debatować na posiedzeniach Komisji z takim skutkiem, że nie będziemy mogli zastosować metod, które słusznie się nam należą. W rozporządzeniu unijnym jest słynny zapis, że w określonych sytuacjach Komisja może. To jest właśnie taka określona sytuacja, i to bardzo określona. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Szanowni państwo, proponuję, żebyśmy w tej chwili na razie nie robili kolejnych rund. Oddam głos państwu posłom. Nie, nie, spokojnie. Później ustosunkują się panowie ministrowie i pan inspektor. Państwo ewentualnie potem jeszcze uzupełnicie. Bardzo proszę, pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, drodzy goście, przyznam się szczerze, że wysłuchałem pana ministra i byłem w szoku. Okazuje się, że za obecną sytuację, na co zwróciła uwagę część moich przedmówców, odpowiedzialna jest tylko i wyłącznie Unia Europejska. Proszę nas tutaj nie oszukiwać i nie robić nam wody z mózgu. Za to jesteście odpowiedzialni wy jako polski rząd i ministerstwo. Jest to w ogóle skandaliczna wypowiedź. Panie ministrze, znamy się, ale takich rzeczy na posiedzeniu Komisji w obecności strony społecznej nie wolno mówić, dlatego że jest to oszustwo.

Kolejna rzecz. Jeżeli chodzi o ochronę Bałtyku, komu powinno na tym najbardziej zależeć? Jestem posłem ze Szczecina, z zachodniopomorskiego. Wiem, co to jest Bałtyk. Wiem, że jako polski rząd powinniśmy dbać o Morze Bałtyckie. Jest to ekologia. Nie jest prawdą, że nie było w tej sprawie i wystąpień naukowych, i różnych rzeczy, i konferencji. Od wielu, wielu lat była mowa o tym, że następuje degradacja Bałtyku. Ogromnie się cieszę, że panowie mówią tutaj, iż zdajecie sobie z tego sprawę i wiecie, że po prostu trzeba to zrobić. Decyzja, którą dzisiaj podjęła Komisja Europejska, z punktu widzenia doprowadzenia do degradacji jest absolutnie niezbędna i potrzebna. Nie ma co nad tym dyskutować, decyzja po prostu jest.

Cała nasza dyskusja powinna się skupić tylko i wyłącznie na tym, co zrobić, żeby wspomnianą decyzję, mówiąc krótko, tak wprowadzić w życie, żeby nie ucierpieli na tym armatorzy oraz osoby, które zawodowo się tym zajmują. Jest to przecież prosta sprawa. Jeżeli jakimiś decyzjami komuś ograniczamy możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, to, żeby była jasność, jak psu zupa należy mu się odszkodowanie. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Proszę zobaczyć, że w wypowiedziach strony rządowej nie usłyszeliśmy żadnej informacji na temat propozycji. Po pierwsze jako członek Komisji, chciałbym się dowiedzieć – jestem energetykiem, więc na co dzień rybołówstwem się nie zajmuję – jakiej liczby osób, jakiej grupy społecznej dotyczy problem. Czy rząd ma wyliczenia, jeżeli chodzi o kwestie związane z odszkodowaniami? Jaki jest to rząd wielkości, jeżeli chodzi o kwestie związane z finansami?

Po trzecie, czy analizowaliście to? Prawda jest taka, że mamy informacje – w exposé premiera także o tym słyszeliśmy – że jest nastawienie, po pierwsze, na ekologię, po drugie, na świetną sytuację budżetową. Skoro jest świetna sytuacja budżetowa, być może rzeczywiście warto znaleźć środki finansowe na to, żeby grupie społecznej, która dzisiaj ma do czynienia z tą decyzją, zabezpieczyć rekompensaty. Nie wiemy jednak, czy ministerstwo dysponuje takimi wyliczeniami. Jeżeli będziemy wiedzieli, że jest to kwota 10 000 tys. zł albo 100 000 tys. euro, to będą to rzeczy, wobec których będzie można zastanawiać się, w jaki sposób to zrobić i przeprowadzić.

Kolejna rzecz dotyczy pism, które otrzymaliśmy na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Oczywiście możliwa jest dyskusja dotycząca tego, czy nie wykorzystać środków z Unii Europejskiej. W mojej ocenie jest to możliwe, tylko trzeba było zabrać się za to rok temu. Wszyscy wiemy, jak działa Unia. Unia nie działa na takiej zasadzie, że 1 grudnia wpadniemy na pomysł, że trzeba nam dać 16 000 tys. czy 20 000 tys. euro, a 31 grudnia już dają. Przecież było to do przewidzenia rok, półtora, dwa lata temu i można było przygotować się do tego, można było o tym wiedzieć. Nie wierzę, że decyzja zapadła w październiku tak sobie z dnia na dzień.

Dlatego proszę, panie ministrze, o konkretne informacje dotyczące tego, jakie potencjalnie szacujecie kwoty odszkodowań, jakiej liczby osób dzisiaj dotyczy problem, jak planujecie to zrobić. Z jednej strony jest kwestia ustawy recyklingowej, którą mamy wyjaśnioną w piśmie, ale z drugiej strony mamy budżet państwa i mamy środki z Unii Europejskiej. Myślę, że dzisiaj jest oczekiwanie co do tego, z których środków będziemy skorzystać od 1 stycznia.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pan minister oczywiście zaraz odpowie po wypowiedziach posłów. Chciałbym przypomnieć, że gdybyśmy dobrze słuchali wystąpienia pana ministra, to wiedzielibyśmy, że mówił o zamiarze przesunięcia środków z programu operacyjnego w wysokości 16 000 tys. euro. Nie można zatem mówić, że pan minister nie przyszedł tutaj z żadną ofertą.

Chciałbym poinformować, że naszym obradom przysłuchuje się pan europoseł Karski. Serdecznie go witamy.

O głos prosił pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiciele rybołówstwa wędkarskiego, przetwórstwa ryb, rybołówstwa przybrzeżnego, jak na początku powiedział pan minister, jest to temat bardzo trudny i bardzo złożony. To nie jest tak, jak mówił mój przedmówca. Zresztą jest to zbójeckie prawo opozycji, że naprawdę wszystko można potępiać, wszystko można krytykować, dlatego że tak wolno i niby tak trzeba.

Po pierwsze, rzeczywiście to Komisja Europejska odpowiada za stan wszelkich zasobów żywych na Bałtyku. Jest to prawda. To nie jest oszustwo, panie pośle. To Komisja Europejska tworzy Wspólną Politykę Rybołówstwa i to ona odpowiada za stan zasobów żywych i za całą politykę rybołówstwa w krajach nadbałtyckich.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

My też w tym uczestniczymy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Uczestniczymy, ale uczestniczymy jak każdy. Jak pan ma nad sobą szefa, to pan też uczestniczy, ale to szef o wszystkim decyduje.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

To nie jest szef.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Komisja Europejska decyduje o całej polityce rybołówstwa. Proszę przyjąć to do wiadomości. To po pierwsze.

Po drugie, jest tak, że Komisja Europejska nie miała w sobie żadnego systemu rybołówstwa rekreacyjnego. Co prawda, w ostatnich miesiącach wydała rezolucję, ale jest to tylko rezolucja. Wydała rezolucję, a za kilka miesięcy zabroniła połowów na wschodnim Bałtyku. Rybołówstwo rekreacyjne praktycznie absolutnie nie było brane pod uwagę w jakimkolwiek europejskim funduszu, np. w programie „Rybactwo i Morze”, w jakichkolwiek artykułach, w jakichkolwiek rozporządzeniach, w jakichkolwiek dyskusjach. Rzeczywiście pod wpływem nawet moich i innych interpelacji oraz zapytań włączono to w rezolucję, zauważono rybołówstwo rekreacyjne, ale nie zastosowano do tegoż rybołówstwa żadnych przepisów. Trzeba być sprawiedliwym i uczciwym w tym, co się mówi.

Po trzecie, jest to wielki dramat dla rybołówstwa wędkarskiego. Nikt nie ma żadnych wątpliwości. Jest to dramat dla przetwórstwa ryb. Jest to dramat dla rybołówstwa przybrzeżnego. Trzeba spojrzeć na to kompleksowo. Przewijał się tutaj temat integracji. Jeżeli Komisja Europejska, która rzeczywiście odpowiada za wspomnianą decyzję, zauważy, że jesteśmy podzieleni, że podzielony jest rząd, przetwórcy ryb, rybołówstwo wędkarskie, przybrzeżne rybołówstwa łodziowe, to potraktuje nas tak jak potraktuje, czyli bardzo pobieżnie. Tylko integracja, tylko wspólna siła może być bardzo skuteczna. Wspólnie, razem musimy uderzyć do Komisji Europejskiej. Komisarz Karmenu Vella jest człowiekiem, który czasami wysłuchuje racji.

To jest dramat, to jest dramat nas wszystkich. Załóżmy, że rybołówstwo wędkarskie dostaje rekompensaty, dostaje środki za złomowanie, satysfakcję za trwałe wycofanie z działalności połowowej. Co wtedy zrobi przetwórstwo rybne? Przecież jak nie ma ryby, nie ma przetwórstwa. Co zrobią sieciarnie? Co zrobi rybołówstwo przybrzeżne, które jest tradycyjne? Z dziada pradziada wszyscy z tego żyją, mają chleb, mają taką tradycję, kochają tę tradycję, pięknie uprawiają swój zawód.

Pan minister powiedział, że 16 grudnia będzie posiedzenie komitetu monitorującego, będzie próba nacisku na Komisję Europejską, żeby, nie wiadomo, czy coś przesunęła czy wyegzekwowała. Są pewne fundusze, fundusz globalizacji, inne fundusze, które można zwrócić, ale musimy to zrobić razem. Musimy to zrobić razem, dlatego że jeżeli będziemy krytykować tylko i wyłącznie rząd, który zresztą nie ponosi winy, jeżeli chodzi o zamknięcie Bałtyku, to przegramy, po prostu przegramy.

Oczywiście rząd na pewno wykona działania, które w pewien sposób zrekompensują wasze straty, wasz dramat, ponieważ to jest dramat, dramat rodzinny, a nawet dramat pokoleniowy. Musimy natomiast wiedzieć, że jest to sytuacja bardzo trudna. Dlatego trzeba troszeczkę rozsądku, troszeczkę racjonalności. Poza tym trzeba być razem. Wszyscy musimy być razem. Rzeczywiście jest tak, panie ministrze, panie przewodniczący, że trzeba podjąć natychmiastowe działania, trzeba powiedzieć, trzeba ludziom dać jasną odpowiedź, że do tego i tego dnia, nie wiem, rzeczywiście może nawet w tym roku, trzeba podjąć działania legislacyjne, jeżeli chodzi o recykling, gdybyśmy poszli tą drogą. Niemniej recykling nie rozwiąże sprawy przetwórców, nie rozwiąże sprawy rybołówstwa przybrzeżnego łodziowego, nie rozwiąże sprawy sieciarni oraz sprawy wielu, wielu innych ludzi, którzy kooperują w zakresie owych działań. Rzeczywiście zróbmy, wzmocnijmy pana ministra, pójdźmy jedną ławą i uderzmy w Komisję Europejską, pokażmy swoją siłę.

Oczywiście musimy mieć pewne daty. Rozumiem wasz dramat, wasze rozgoryczenie, frustrację i irytację. Jest ona absolutnie uzasadniona. Niemniej z tego kryzysu, wielkiego kryzysu musimy wyjść razem, wspólnie. Może na razie tyle.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, szanowni goście, proszę państwa, opozycja nie zawsze krytykuje, czasami podziękuje i podpowie. Spróbuję. Usłyszeliśmy od pana ministra, że wszystkiemu jest winna Bruksela. Jedno jest dobre, że nie usłyszeliśmy, że jest to wina Tuska. To już jakiś postęp w tym wszystkim.

Panie ministrze, pan i państwo z ministerstwa chcecie iść na wojnę z Brukselą. Za każdym razem, kiedy jest jakiś problem w tym kraju, idziecie na wojnę z Brukselą. Słyszę tutaj od kolegi Hoca, że jest to kierownik. Zawsze chcecie iść na wojnę z Brukselą. To nie jest żaden nasz kierownik, to nie jest żaden nasz dyrektor, to jest partner do dyskusji. Po to, żeby z jakimś partnerem rozmawiać, trzeba wcześniej powiedzieć mu, o co chodzi. Trzeba było usiąść rok temu i zacząć rozmawiać z partnerem, jak wyjść z tej sytuacji. Oczywiście teraz będziecie mówili, że to wszystko jest wina Brukseli. Nie, to nie jest wina Brukseli. Jest to wspólna wina, niestety, także się przyznam, wszystkich rządów, jakie były do tej pory, dlatego że nie patrzyły, co się dzieje na Bałtyku. Rybacy o tym mówili. Jestem z Rewala, jest to zachodnia część Morza Bałtyckiego. Wędkarstwo rekreacyjne jest tam mniej rozwinięte, ale są rybacy także w Dziwnowie, w Świnoujściu, wszędzie. Od lat mówili, że Bałtyk jest przełowiony, że do Bałtyku spływa najwięcej zanieczyszczeń rolniczych, że kwitnie, że nagle zrobi się z niego bajoro. Nic nie robiliśmy, a wy do tej pory przez cztery lata nawet palcem nie kiwnęliście. Zwróciłem uwagę panu premierowi, że w exposé powiedział o wszystkim, ale nawet słowem się nie zająknął na temat ochrony Bałtyku, jednego z naszych klejnotów w koronie.

Panie ministrze, mówicie o recyklingu. Przecież pan znalazł już sposób. Przed wyborami znalazł pan sposób na złomowanie kutrów. Powiedział pan, że stocznia szczecińska w ramach jej odnowy będzie złomowała statki. Już wtedy trzeba było zmieniać prawo. Trzeba było wtedy dać stoczni szczecińskiej pieniądze, żeby mogła złomować statki.

To jest moja podpowiedź. Panie pośle, jako opozycja nie będziemy patrzeć panu na ręce czy ganić pana za to, że pomaga pan ludziom. Tym ludziom trzeba pomóc, i to natychmiast. Z tego, co słyszę, przyjechali do was nie pierwszy raz. Pierwszy raz są na posiedzeniu Komisji, ale przyjeżdżali kilkanaście razy. Jest to dokładnie tak jak z górnikiem. Ma kilof, ma chęci do roboty, chce rąbać węgiel, ale zamknęli mu kopalnię, tylko że on dostał odprawę. A oni, gdzie dostali odprawę?

Ludzie mieszkający nad morzem, wszyscy, nie tylko rybacy, oczekują, że sprawa ta będzie natychmiast załatwiona, dlatego że jest to 10, 20 albo 30% przychodu wszystkich tych, którzy tam mieszkają. Dobrze pan powiedział, że na wybrzeżu środkowym to jest prawie 40–50% przychodu mieszkańców, nie tylko tych, którzy tutaj przyjechali, ale ich dzieci, wnuków, ciotek, wszystkich.

Trzeba to załatwić. Nie wiem, jak to załatwicie. Moim zdaniem w tej chwili powinniście zacząć rozmowy z Komisją Europejską i przesunąć środki z budżetu. Można je znaleźć. Skoro można je znaleźć na różne pomoce socjalne, chociaż nie od dzisiaj wiadomo, że narody bogacą się nie z rozdawnictwa tylko z pracy, to można z owych pomocy socjalnych znaleźć pieniądze na to, żeby pomóc ludziom na pierwsze dwie transze. Trzeba natychmiast rozmawiać z Komisją Europejską. Jest to wniosek Koalicji Obywatelskiej. Macie się natychmiast za to wziąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie. Zgłaszało się jeszcze dwóch panów. Bardzo proszę, pan.

Prezes Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Andrzej Antosik:

Dziękuję bardzo. Panie pośle Hoc, od razu, od razu na gorąco chciałbym sprostować. Nie jest prawdą, że parlament nie zajmował się rybołówstwem rekreacyjnym. Nie kilka miesięcy temu została przyjęta jakaś rezolucja przez Komisję. Parlament Europejski dwa lata temu, w czerwcu podjął rezolucję wzywającą Komisję Europejską do tego, żeby na równi z komercyjnym, wspomogła rybołówstwo rekreacyjne. To nie było miesiące temu. Mam przed sobą rezolucję. Mogę ją panu posłowi przekazać. Była podpisana w czerwcu. Parlament pracował nad nią dwa lata. Cztery lata temu byłem na wysłuchaniu publicznym w Parlamencie Europejskim właśnie na temat rybołówstwa rekreacyjnego, ale nie o tym będziemy mówili, nie pojedziemy na Brukselę, dlatego że mamy swój rząd, swojego ministra.

Pan minister Gróbarczyk wiosną, kiedy byliśmy z petycją i protestem u premiera, Prezesa Rady Ministrów, mianował się koordynatorem działań do spraw katastrofy na Bałtyku. Zresztą pan premier wezwał pana ministra do tego, żeby przedstawił jakiś program realizacji tego. Do dziś dnia nie doczekaliśmy się programu, który by to wdrożył. Były obiecanki przed wyborami, w kampanii wyborczej: „nie zostawimy was samych". Tak pan minister mówi teraz i tak mówił wiosną, ale przez cały rok nic się nie wydarzyło, a decyzji Komisji należało się spodziewać. Powinien być gotowy program. To, skąd pan minister weźmie pieniądze, to nas nie interesuje. Zresztą Komisja, Karmenu Vella mówił, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, to jest w stanie pozwolić na przegrupowanie środków. Proponował nawet przyjazd urzędników z ministerstwa, z Departamentu Rybołówstwa. Minęły dwa lata i nic się nie wydarzyło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Jeszcze raz pan i oddamy głos panu ministrowi, gdyż będziemy się powtarzać.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Michał Niedźwiecki:

Chciałbym odnieść się do słów i zapytania pana posła, który jako pierwszy zabrał głos. Dokładne dane, panie pośle, zostały przekazane panu ministrowi. Przez ostatnie kilka miesięcy praktycznie co dwa, trzy tygodnie jeździliśmy na spotkania w ministerstwie. Jak mówiłem, ministerstwo ma dokładne dane, kwoty, wszystko. Jeżeli chodzi o ministerstwo ministra Kowalczyka, cały dokument dotyczący zmiany ustawy o recyklingu został przyjęty, pan minister to załatwił. Było to opiniowane, załatwione, leżało w mini-

sterstwie – przynajmniej taka była nasza wiedza – i czekało na Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Były wszystkie dane. Temat jest już dawno załatwiony. Nie przyjechaliśmy dzisiaj po to, żeby znowu o tym rozmawiać, ponieważ to wszystko już było. Tak, rozumiem. Panie pośle, ministerstwo ma wszystkie dane.

Odnośnie do drugiej wypowiedzi pana posła, z dniem 1 stycznia żądamy od polskiego rządu jakichkolwiek rekompensat jako zaliczki na poczet złomowania, dlatego że nie jesteśmy w stanie żyć, nie jesteśmy w stanie płacić, żyć, i tyle. To wszystko. Mamy raty do płacenia, statki niejednokrotnie są kredytowane. Naprawdę jesteśmy... Przepraszam, że tłumaczymy się tak prosto, ale kiedy rozmawialiśmy z ministerstwem, ministerstwo nie brało tego w ten sposób pod uwagę. Pierwszy raz ktoś w ogóle patrzy na nas w ten sposób. Do dnia dzisiejszego ministerstwo nic nie zrobiło w tym kierunku, żeby nam pomóc lub nawet zapewnić nas o pomocy, że za chwileczkę taka będzie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, zakaz połowu dotyczy nie tylko rybaków rekreacyjnych, ale także rybaków komercyjnych, dotyczy całości rybołówstwa na Bałtyku. W związku z tym oczekuję od rządu, że pomoc będzie udzielona równo wszystkim. Jestem przekonany, że ministerstwo ma przynajmniej wyliczenia, w jakiej skali pomoc jest potrzebna. Czy 16 000 tys. euro, o których mówił pan minister, jest to kwota wystarczająca? Ewentualnie, kiedy pomoc ruszy? To jest istota. Jeszcze pan i oddam głos panu ministrowi.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Adam Filipek:

Dzień dobry. Szanowna Komisjo, Adam Filipek. Armator Jachtu Emiliada.

Pytanie do protokołu w imieniu kolegów prowadzących rybołówstwo rekreacyjne jest takie, co mamy zrobić z dniem 1 stycznia 2020 roku? Czy możemy zawiesić działalność? Czy wtedy nie utracimy możliwości odszkodowań? Prosimy o wyjaśnienie i uzasadnienie na piśmie. Jeżeli nie będzie to odpowiedź w dniu dzisiejszym, prosimy, żebyśmy mieli to na piśmie w ciągu kilku dni tak, żebyśmy wiedzieli, co mamy z tym robić. Wiążą się z tym dla nas dodatkowe koszty, tym bardziej że nie zarabiamy. Co mamy robić z załogami od 1 stycznia? Czy mamy je zwalniać, czy mamy je utrzymywać za następny kredyt? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan minister Gróbarczyk.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo. Na początku przede wszystkim chciałbym personalnie zwrócić się do panów posłów Łąckiego i Wieczorka. Proszę nie nawoływać nas do łamania unijnego prawa. Proszę nie nawoływać nas do wychodzenia z Unii Europejskiej. To, co panowie teraz robicie, jest to działanie przeciwko prawu unijnemu. Zdecydujcie się albo respektujemy owo prawo, albo nie. To ad vocem do tyrad panów jakoby wielkich obrońców unijnych, kiedy każecie nam złamać prawo unijne. Prawo unijne jednoznacznie stanowi, że nie wolno wykorzystać środków unijnych dla rybaków rekreacyjnych. Nie wolno i koniec. Nie dyskutuje się nad tym. Jeżeli chcecie państwo dyskutować, zapraszam do Komisji Europejskiej. Pan minister Sawicki nałożył na rybaków zakaz osiemset cztery za złamanie prawa unijnego.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Teraz już poseł.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Ale jako minister. Sam osobiście byłem prosić, żeby nie nakładał pan na rybaków takich kar. W związku z tym proszę nie nawoływać do tego, żebyśmy jeszcze raz łamali prawo unijne, dlatego że my tego nie zrobimy. Tak samo my nie będziemy wychodzić z Unii, panowie, chociaż do tego nawołujecie. Dobrze, dziękuję. I druga sprawa, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Nie, nie, panie pośle. Teraz głos ma pan minister. Bardzo proszę.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Było emocjonalnie, panowie, to macie emocjonalnie.

Szanowni państwo, wielokrotnie spotykałem się i z panem Giżanowskim, i z panem Antosikiem. Panowie, sami dziękowaliście mi za to, że zlikwidowałem opłaty, 3 tys. zł, które pan minister Gawłowski na was nałożył, obniżyłem do 42 zł, VAT obniżyłem z 23% do 8%.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Trzy lata walki.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Ale udało się? Udało się.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Przepraszam, pięć lat.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Szanowni państwo, zostało podjętych wiele działań po to, żeby ratować rybołówstwo rekreacyjne. Czy wprowadziliśmy zakaz połowu dorsza? No nie wprowadziliśmy takiego zakazu. Czy wprowadziliśmy zakaz użycia środków? Jeżeli użyjemy środki unijne dla państwa… Dzisiaj mam takie środki. Pozostałe środki ma minister do spraw klimatu. Czy mam panu Łąckiemu zezłomować auto z tych środków? Pan Łącki przyjedzie, mówiąc, że w ramach recyklingu stocznia powinna zezłomować. Czy mam zezłomować pana auto? Jak wszyscy, to wszyscy.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Nie o tym mówimy.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Jak nie o tym mówimy? Mówimy o tym, że ustawa recyklingowa jest, jaka jest.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Nam zabrali możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Tu jest problem. Chodzi o możliwość zarobkowania.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Panowie, myśmy wam to zabrali?

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

A kto?

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Unia czy kto?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Ja nie złamię prawa unijnego, panowie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panie ministrze, drodzy państwo, panowie, gorąca prośba. Pan minister wypowie się, a potem oddam wam głos.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Szanowni państwo, ustalaliśmy z panem Giżanowskim, że złomujemy jednostki powyżej dwunastu metrów, statki rybackie, statki pasażerskie powyżej dwunastu osób. Dzisiaj mamy dwieście dwadzieścia jednostek, które chcą się zezłomować. A co z tymi poniżej dwunastu osób? Co z tymi poniżej? Czy to znaczy, że wpisujemy tylko państwa, a reszty nie wpisujemy? Tak się zmieniła sytuacja. Pan się pyta, mówi pan, że dzisiaj przyjechaliśmy tutaj po kasę. To co, państwa poniżej wycinamy?

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Ależ oczywiście, że nie.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Oczywiście, że nie, ale już ma być kasa, bo jak nie, to protesty i blokada portów, jedziemy.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Trzy postulaty przedstawiamy cały czas.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Czy auta też mamy?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panowie, gorąca prośba.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Dzisiaj jednostek, które chcą się złomować, mamy znacznie więcej.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pan minister skończy, będziecie dopuszczeni do głosu.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

W związku z tym ustawę musimy przeprowadzić należycie legislacyjnie, gdyż inaczej, jeżeli będzie źle, zablokuje nam to Senat. Jeżeli będzie dobrze, będziemy mogli wypłacać pieniądze. Poza tym w tej sytuacji jest to niekonstytucyjne, dlatego że już mamy zgłoszenia innych, którzy chcą korzystać z pieniędzy na recykling. Dlatego pan minister Kurtyka jednoznacznie potwierdził, że będzie nowelizowana ustawa recyklingowa, która ujmie wszystkie aspekty związane z odpadami, również jednostki, ale na pewno nie do końca roku. Na pewno nie. To, co możemy zrobić do końca roku, to przesunąć środki unijne w ramach kwoty 16 000 tys. euro na złomowanie, ale musi być zgoda Komisji Europejskiej, panie pośle Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Dlatego trzeba jechać i rozmawiać.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Ale już nam odpowiedzieli, że nie ma takiej zgody. Odpowiedzieli nam rok temu, dwa lata temu, trzy lata temu. Nie ma możliwości zmiany programu operacyjnego. Pan przewodniczący doskonale o tym wie, że tak jest, że nie ma takiej możliwości, dlatego że musi być konsensus ze strony wszystkich krajów.

Jeżeli chodzi o decyzję, która została podjęta w ramach AGROFISH-u, głosowaliśmy przeciwko. Polska nie zgodziła się z tym. Głosowaliśmy przeciwko owej decyzji. Niewiele to zmienia. Nie ma już Karmenu Velli, nie ma już tej Komisji. Teraz mamy Komisję, która dzisiaj zastanawia się nad tym, jak rozwiązać ten problem, w jaki sposób rozmawiać z nami w poniedziałek czy wtorek 16 grudnia, kiedy mają tutaj przyjechać. Przedstawimy im nasze warunki i nasze wnioski, żeby dołączyć wszystkich do realizacji programu. Oczywiście musi być też zgoda rybaków, ponieważ są to pieniądze rybackie.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Ale my nie chcemy tych pieniędzy.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Dzisiaj innych pieniędzy nie mamy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Powoli, powoli, po kolei. Czy pan minister skończył? Dziękuję.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć pani poseł. Gdyby pani trochę więcej interesowała się sytuacją na Bałtyku, wiedziałaby pani, że ICS, czyli jednostka doradzająca stwierdziła, że nie ma problemu na Bałtyku, że nie trzeba chronić tarlisk, ponieważ nie ma to wpływu na populację dorsza. Nie ma żadnych organizacji ekologicznych, które wypowiadałyby się na temat połowów na Morzu Bałtyckim, i tych przemysłowych, i tych niekontrolowanych, i tych sieciami rekreacyjnymi. Przecież w Szwecji rekreacyjnie łowi się sieciami. Nikt się na ten temat nie wypowiada, nikt się Bałtykiem nie interesuje. Zwróciliśmy się do Komisji Europejskiej oraz do wszystkich organizacji ekologicznych, żeby wsparły nas w walce o Bałtyk, przede wszystkim w walce o zmniejszenie połowów przemysłowych, niekonsumpcyjnych. Niestety, żadna organizacja ekologiczna się nie wypowiedziała i nie poparła nas w tym działaniu. Rzeczywistość tak wygląda.

Szanowni państwo, jeszcze raz powtarzam, przyjęliśmy pewne rozwiązania, które dzisiaj prawnie są możliwe. Każde rozwiązanie budżetowe wymaga zmiany budżetu w tym zakresie. Musi być też konstytucyjne, musi dotyczyć wszystkich. Dzisiaj jest to największa blokada, żeby można było, jak tego panowie chcecie, raz, dwa przeprowadzić ustawę. Po prostu nie da się jej zrobić, dlatego że mamy znacznie większe zapotrzebowanie, a nie tylko na państwa jednostki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł przewodniczący Szałabawka, pani poseł Zielińska, a potem panowie.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Ja tylko z wielką prośbą do państwa, dlatego że pokrzykiwanie nie ma najmniejszego sensu. Po prostu musi być włączony mikrofon, żeby było to zaprotokołowane. Jest to bardzo ważne. Chociażby z szacunku dla prowadzących bardzo proszę państwa oraz posłów, żeby się nie przekrzykiwać, ponieważ potem w protokole robią się dziury. Tylko w tej kwestii. Bardzo proszę zgłaszać się do głosu i naciskać mikrofon. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję za pomoc, panie przewodniczący. Pani poseł Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Ad vocem do wypowiedzi pana ministra. Dysponuję informacjami ICS, w których od 2008 roku zaleca ograniczenie połowu dorsza na Bałtyku. Chętnie się nimi podzielę. Również chętnie zaproszę organizacje ekologiczne do współpracy w tym zakresie.

Miałam jeszcze drugie pytanie, czy prawdą jest, że Komisja Europejska zaoferowała pomoc finansową chociażby w kwestii recyklingu kutrów. Czy korzystamy z owej pomocy?

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Odpowiadam, że nie jest to prawda, nie zaproponowała nam recyklingu jednostek, które są jednostkami rybołówstwa rekreacyjnego. Są to tylko i wyłącznie środki związane z Europejskim Funduszem Morskim i Rybackim dotyczącym rybaków komercyjnych.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Wieczorek. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Chciałem tylko ad vocem, żeby nie pozostało bez odpowiedzi, że broń Boże, namawiamy pana ministra do tego, żeby łamał prawo.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

To proszę się wycofać z tej wypowiedzi.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Nie, nie. Nie wycofuję się ze tej wypowiedzi z tego względu, że wypowiedź ta była jasna i prosta. Jestem posłem na Sejm, a pan minister jest ministrem, w związku z czym pan minister musi przedstawić nam propozycje rozwiązań. Mogę się w niektórych rzeczach mylić, mogę nie wiedzieć, ponieważ nie zajmuję się tym zawodowo. Natomiast w mojej ocenie wypowiedź była bardzo jasna, prosta i klarowna.

Dzisiaj jest problem. Czy środki finansowe znajdą się w ramach środków z Unii Europejskiej czy w ramach środków budżetu państwa, jest to temat, który leży w gestii ministerstwa. Tutaj oczekujemy od panów, od państwa propozycji, a nie spierania się, czy ktoś jest za wyjściem czy nie jest za wyjściem z Unii Europejskiej. Pewnie na jutrzejszym posiedzeniu Komisji będziemy dyskutować o programie dotyczącym rybołówstwa. Z tego, co widziałem, z Unii Europejskiej otrzymujemy kwotę 3 000 000 tys. zł na programy pomocowe, w związku z czym dzisiaj jest pytanie, czy rzeczywiście można z owych środków coś wykorzystać czy nie można, ale to już jest odpowiedź formalnoprawna po stronie ministerstwa. Szanuję, kiedy pan minister mówi, że nie można. Jak nie można, to nie można. Będę jednak w interpelacjach pytał, czy ministerstwo podjęło w tej sprawie jakieś działania rok temu. Jak znam życie, gdyby rok temu podjęło działania, to byłoby jak w kabarecie. Można? Można. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze dwaj panowie i powoli będziemy zmierzać do... Jeszcze pan poseł Hoc? Bardzo proszę. Tak, pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Malutkie sprostowanie. Jeszcze w 2018 roku w procedurze AB Parlamentu Europejskiego jest to dokładnie napisane. Przeczytam to panu, który zarzucał, że rezolucja była jeszcze dwa lata temu: „Zabrania się wprowadzania do obrotu połowu z rybołówstwa rekreacyjnego. Konieczne jest opracowanie jasnych definicji rybołówstwa rekreacyjnego i morskiego rybołówstwa rekreacyjnego". Proszę zwrócić uwagę, że w 2018 roku nie było jeszcze jasnej, sprecyzowanej definicji rybołówstwa rekreacyjnego w odróżnieniu od morskiego rybołówstwa rekreacyjnego. Jest to jedna sprawa.

W ppkt d czytamy, że mając na uwadze, że połowy rekreacyjne ze względu na zasięg mogą mieć znaczny wpływ na zasoby ryb, to jednak ich regulacja przede wszystkim powinna pozostawać w zakresie kompetencji państw członkowskich. A więc była to kwestia tego rodzaju. Rzeczywiście w Parlamencie Europejskim dyskutowaliśmy w kwestii połowów rekreacyjnych, ale w aspekcie tego, czy mają one istotny wpływ na zasoby dorsza w Bałtyku. Praktycznie chodziło o to, że jako państwa członkowskie mówiliśmy, że jest to tylko 1% odławianych dorszy, że jest to przysłowiowa kropla w morzu, a Parlament Europejski i niektóre państwa próbowały udowodnić, że ma to bardzo potężny wpływ na zasób dorszy. I to była dyskusja na temat rybołówstwa rekreacyjnego. W zakresie rybołówstwa rekreacyjnego nie było natomiast dyskusji, żeby włączyć je w system, co pan sugeruje, tak jak rybołówstwo komercyjne. Tego nie było. Udowadniam to. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Łącki. Bardzo proszę.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, nie będę z panem rozmawiał na temat tego, kto kogo chce wyciągnąć z Unii. Pewnie ludzie sami to ocenią. Faktycznie trzeba poprzeć pana posła Wieczorka, że to pan jako minister jest od tego, żeby rozwiązać tę sprawę. Chciałbym, żeby sprawa ta była rozwiązana, ponieważ dotyczy ona mieszkańców mojego regionu, dotyczy ona ludzi, którzy mieszkają nad morzem, z którymi się utożsamiam. Jest to ważny problem.

Przypominam tylko panu, że mamy coś takiego jak program „Rybactwo i Morze". Nie wiem, czy można z niego wziąć pieniądze, ale wiem, że są tam duże pieniądze.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

To też właśnie mówimy, że nie można.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, wiem, że są tam duże pieniądze. Chciałbym panu przypomnieć, że ma pan wykorzystane tylko 25% z owych pieniędzy, a program jest do końca 2020 roku. Może się okazać, że pan mówi, że nie można wyciągnąć, a pieniądze stracimy.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Nie jest to prawdą.

Poseł Artur Łącki (KO):

Wiem o tym. Są takie – wziąłem to z waszej strony – dane. Zresztą jutro będziemy na temat rozmawiali. A więc może jest czas na to, ponieważ prawo jest od tego, żeby czasami je zmieniać, skoro nie przystaje do sytuacji, skoro mamy nową sytuację, która zrodziła się nie teraz. Mam tutaj pisma do panów, które są datowane na rok 2017. Wiedzieliście o tym. Naprawdę wreszcie trzeba usiąść, wreszcie trzeba postarać się zmienić prawo tak, żeby można było wykorzystać owe pieniądze. Sam wiem, że w jednej mojej miejscowości, która ma tyle wspólnego z rybactwem, że leży nad Regą, z tegoż programu ktoś zrobił sobie gabinet stomatologiczny. Są takie cuda na kiju, a rybacy teraz nie mają pieniędzy.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Są to pieniądze marszałka. To marszałek Geblewicz dał na to pieniądze.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, z marszałkiem także można rozmawiać. Panie ministrze, jeżeli mówi pan, że nie można, to może trzeba zrezygnować i innemu dać możliwość zasiadania na stołku ministra oraz załatwienia sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panowie posłowie, mam prośbę, żebyśmy mimo różnic politycznych starali się wobec gości szukać rozwiązania. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że być może nie do końca mamy zdefiniowane zgodnie z przepisami unijnymi rybołówstwo rekreacyjne. Być może tutaj tkwi problem. Rybołówstwo rekreacyjne było odpowiedzią na wcześniejsze ograniczenia limitów połowów także dla rybołówstwa komercyjnego oraz złomowania. Może tutaj tkwi problem. Trzeba usiąść, zastanowić się i szukać rozwiązania, dlatego że dzisiaj, chcemy czy nie chcemy, rybołówstwo rekreacyjne jest częścią rybołówstwa. Skoro ograniczenie połowów dotyka i jednych, i drugich, nie możemy wyłączyć rybołówstwa rekreacyjnego z pomocy i wsparcia. Jeżeli mamy coś źle zdefiniowane, to być może trzeba zmienić definicję. Jeżeli nie mamy na to środków unijnych, jeżeli nie ma możliwości porozumienia z Komisją Europejską w sprawie realokacji, to trzeba szukać środków własnych, ale jakieś rozwiązanie musimy znaleźć.

Jeszcze panowie i powoli będziemy zmierzać ku konkluzji.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeszcze jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jest to bardzo istotna i bardzo ważna konstatacja pana przewodniczącego, dlatego że nie chodzi o to, żebyśmy wyszli stąd bardzo poróżnieni i bardzo podzieleni w tak istotnej kwestii. Istotne jest to, że rzeczywiście jest to dramat dla armatorów morskich rybołówstwa rekreacyjnego, zresztą nie tylko. Na pewno jest to dramat. Pan tutaj podpowiada mi, że do końca zostało dwadzieścia jeden dni. Rzeczywiście trzeba dojść do konkretnych ustaleń. Rzeczywiście trzeba wyjść z poważnego kryzysu, tylko że nie kłótnią, nie automatycznym, wielkim jak Rów Mariański podziałem. Naprawdę do tego nie namawiam, uważam, że będzie to zgubne. Rzeczywiście pozostało dwadzieścia jeden dni. Pochylmy się. Apeluję do pana ministra Mazurka, do pana ministra środowiska, do ministra gospo-

darki morskiej i żeglugi śródlądowej, pana Marka Gróbarczyka, marynarza, który czuje problem i na pewno boleje nad tym, że zaistniała taka sytuacja, oczywiście w aspekcie, podkreślam to jeszcze raz, winy Komisji Europejskiej. Niemniej trzeba się spiąć i razem, wspólnie wygrać, po prostu wygrać dla nas wszystkich.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Jeszcze panowie, zaproszeni goście.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Andrzej Walaszczyk. SAJKS. Kołobrzeg.

Panie ministrze, wspomniał pan o bardzo dużej liczbie jednostek, które chciałyby się zezłomować, zrecyklingować. Według naszych wyliczeń jest to od siedemdziesięciu pięciu do osiemdziesięciu jednostek. Pozostałe jednostki nie wchodzą do rybołówstwa rekreacyjnego. Po informacji, że będzie możliwość złomowania lub otrzymania jakichś pieniędzy, w różny sposób zostały one powyciągane z krzaków. Wcześniej nie prowadziły działalności gospodarczej związanej z rybołówstwem rekreacyjnym, nie posiadają różnego rodzaju zaświadczeń. Pan minister na pewno będzie miał możliwość zweryfikowania owych informacji i owych jednostek. Taki glejt jak rozporządzenie, które wydała Unia, dotyczy tylko dwóch grup zawodowych, rybaków komercyjnych i rybaków rekreacyjnych, z tą różnicą, że rybacy rekreacyjni dostali jakieś żebracze limity, przyłowy, z których nie da się wyżyć, my natomiast dostaliśmy zero dorsza od 1 stycznia.

Gwarantuję panu, panie ministrze, że na pewno nie będziemy umierali cicho, nie będziemy cisi i spokojni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę, pan.

Prezes Związku Rybaków Polskich Grzegorz Hałubek:

Chciałbym jeszcze raz zaapelować o to, co zaproponował tutaj pan poseł Hoc. Już za tydzień jest wielki test, wspólny test jednych i drugich rybaków oraz przetwórców, test w Warszawie przed audytorium Komisji Europejskiej. Chodzi o to, żeby nie zabrakło tam inwencji co do siły argumentacji. O tych wszystkich sprawach, o których mówiliśmy dzisiaj, powinniśmy tam powiedzieć. Absolutnie nie wolno myśleć, żeby pominąć taką okazję, jaką jest kontakt z Unią Europejską. Pomimo tego co każdy sobie zaplanował, jakieś działania, cała wina leży po stronie Komisji Europejskiej i to Komisja Europejska musi ten problem rozwiązać. Jeżeli nie tymi pieniędzmi, które tutaj są, to tymi za krowy, o których mówiłem wcześniej, a które w Anglii zostały wybite. Unia Europejska zapłaciła angielskim rolnikom za krowy, ponieważ tak się Unii Europejskiej zachciało, żeby zabić krowy i zapłacić za nie. Tutaj jest zupełnie identyczna sytuacja. Nie widzę żadnych różnic. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Dzień dobry. Oczywiście gratuluję panu posłowi Markowi Sawickiemu przewodnictwa.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Przedstawiamy się.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Ryszarda Kulasińska. Darłowo.

Proszę mi wierzyć, że nie chciałam zajmować stanowiska, po prostu chciałam tutaj być, chciałam wysłuchać tego, co się dzieje. Dziękuję panu Czesławowi Hocowi, posłowi ziemi koszalińskiej, że przyczynił się do tego, że dzisiaj tutaj jesteśmy i wiele rzeczy możemy sobie wyjaśnić.

Wywołał mnie ostatni pan – nie słyszałam nazwiska – który obraził moją rodzinę. Proszę mi wierzyć, że dobrze, że nie ma mojego męża. Jesteśmy tą rodziną, która zaczynała w latach 90. W 2004 roku skasowaliśmy kuter. Wtedy Unia Europejska... Byłam na wszystkich zebraniach, dlatego że o rodzinę trzeba dbać, rodzinę trzeba kochać. Trzeba było walczyć o każdą złotówkę. Nie pozwolę na to, żeby ktoś dzisiaj mnie obrażał.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Proszę powiedzieć, jak panią obraziłem.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

To Unia Europejska, proszę pana, kazała mi tworzyć nowe miejsca pracy na jednostkach rekreacyjnych. To, że nie mam dwanaście metrów plus, to nie znaczy, że pan mi dzisiaj może mówić...

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Pani źle słuchała. Nie powiedziałem „dwanaście plus", powiedziałem „rybołówstwo rekreacyjne".

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Inne, mniejsze jednostki.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Nie, absolutnie nie tak.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

A jak? Tak zrozumiałam.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Powiedziałem „rybołówstwo rekreacyjne". Każdy, kto prowadził działalność gospodarczą w zakresie rybołówstwa rekreacyjnego, jak najbardziej się kwalifikuje. Natomiast inne jednostki, które nagle usłyszały, że jest koncepcja otrzymania dodatkowych kwot...

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Jeżeli tak jest, to bardzo pana przepraszam. Jeżeli tak było, to przepraszam.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Pan minister na pewno ma narzędzia do zweryfikowania tego.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Ale proszę zobaczyć, ile jest nieścisłości.

Zastępca prezesa Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Andrzej Walaszczyk:

Trzeba dokładnie słuchać tego, co się mówi.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Dlatego fajnie jest, jeżeli...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Drodzy państwo, nie polemizujemy.

Członek Bałtyckiego Stowarzyszenia Wędkarstwa Morskiego w Darłowie Ryszarda Kulasińska:

Nie polemizujemy, ale prawda jest taka, że dzisiaj jeszcze raz poproszę do protokołu o odpowiedź. Proszę pana ministra, pana przewodniczącego, wszystkich posłów, żebyśmy otrzymali konkretną odpowiedź. Jesteśmy przed faktem dokonanym. Od 31 grudnia, proszę państwa, nie możemy wypłynąć ze swoimi jednostkami na morze. Trzeba zapłacić 1500 zł na ZUS, trzeba zapłacić do urzędu morskiego bez mała 700 zł, kupę kasy, trzeba zapłacić za ubezpieczenie jednostki. Proszę państwa, są jednostki mniej wartościowe i są jednostki, które mają swoją wartość rynkową, która jest duża. Wtedy za ubezpieczenie płaci się 1400 euro.

Proszę państwa, prowadzimy to już siedem lat. Proszę mi wierzyć, że mój mąż po pięćdziesięciu latach pracy ma 1500 zł renty chorobowej, dlatego że zatrzymały go zawał serca i pięć bajpasów. Nie ma jednego dnia, kiedy nie był w pracy. I co on teraz zaniesie? Proszę o pomoc prawną, co 31 grudnia mamy zrobić u księgowej, która nas rozlicza i oczywiście także bierze kasę. Ile zmian wchodzi, proszę państwa. Musimy zakupić nowe kasy fiskalne, na które nie ma... Jesteśmy obłożeni bardzo dużymi obowiązkami wobec naszego kraju. Pracowaliśmy na to. Wierzę, że mój rząd załatwi to pozytywnie. Nie chcę się kłócić, tylko chcę odpowiedzi, co mamy zrobić. Zrozumiałam i tak sobie życzę, żebyśmy przez ten rok dostali jakieś rekompensaty, żeby przetrwać. Potem trzeba po prostu walczyć o pieniądze z Unii Europejskiej po to, żeby np. zlikwidować jednostki. Proszę przedstawić nam propozycje i nie zostawiać nas samych sobie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kacper Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, szanowni państwo, mam prośbę do pana ministra, ponieważ ze wszystkich głosów oraz propozycji, które ukazywały się po stronie społecznej, wynika, że sprawa ta dotyczy analizy na poziomie międzyresortowym z ministrem właściwym do spraw gospodarki, którym dzisiaj jest Minister Rozwoju. Jeżeli mamy rozważać, zastanawiać się nad ewentualnymi formami wsparcia państwa branży, rybołówstwa rekreacyjnego, pochodzącymi z budżetu państwa, to wydaje mi się, że w takim przypadku niezbędna będzie rozmowa międzyresortowa. W tym zakresie proszę pana ministra czy też pana przewodniczącego, żeby zasięgnął języka, jakie jest stanowisko właściwej komisji w tej sprawie, dlatego że to komisja, która jest właściwa do spraw gospodarki, dotychczas zajmowała się tego typu regulacjami. Tak było przy kwestiach stoczniowych, tak było przy innych kwestiach. Z tego względu właściwe wydaje mi się szersze spojrzenie na ten temat, niż tylko z punktu widzenia rozpatrywania tej sprawy przez naszą Komisję, tym bardziej że, jak zakładam, mówimy o niemałych środkach finansowych, w zależności od tego, jak przyjąć, ilu przedsiębiorców rzeczywiście jest zagrożonych utratą możliwości wykonywania dalej swojej działalności gospodarczej. Myślę, że nawet z budżetowego punktu widzenia właściwa byłaby trochę szersza rozmowa, nie tylko w naszym gronie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

W takim razie mam wniosek formalny. Proponuję, panie przewodniczący, wystosowanie dwóch dezyderatów. Jeden dezyderat proponuję do Komisji Europejskiej – po pierwsze, jest to także wzmocnienie rządu polskiego i panów ministrów – z żądaniem pomocy, ponieważ pomoc praktycznie jest w Komisji Europejskiej, a więc Komisja Europejska powinna nam pomóc. Nie wiem, z jakiego funduszu, ponieważ są różne fundusze. Może nawet nie z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, dlatego że wówczas musielibyśmy włączyć w to również przybrzeżne rybołówstwo łodziowe, itd.

Drugi dezyderat proponuję do pana ministra Marka Gróbarczyka i pana ministra środowiska, a teraz pana ministra klimatu z wnioskiem, żeby przedstawić konkrety, dlatego że rzeczywiście zostało dwadzieścia jeden dni. Myślę, że będzie to także wzmocnienie do 16 grudnia. Jeżeli pan minister spotka się z przedstawicielami Komisji Euro-

pejskiej i pokaże dezyderat Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Sejmu RP, to będzie to miało pewną wagę. Będzie to powód do tego, żeby Komisja Europejska musiała się nad tym zastanowić. Po drugie, trzeba jasno sprecyzować, że to wy zamknęliście Bałtyk waszą nieprzemyślaną, nieodpowiedzialną, niemerytoryczną polityką, wobec czego powinniście partycypować w tym, żeby zadośćuczynić przede wszystkim tym, którzy stracili pracę i których życie – i ich rodzin – jest zagrożone w sensie finansowym. Oprócz tego proponuję wniosek do naszego pana ministra i pana ministra środowiska. Dwa równoległe dezyderaty.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeżeli chce pan nakreślić szkic dezyderatu, bardzo proszę o ewentualne przygotowanie go. Jeżeli nie, to zrobimy to w ramach prezydium Komisji. Ze względu na to, że czas jest krótki, że 16 grudnia jest posiedzenie komitetu monitorującego, dobrze byłoby...

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jutro mamy posiedzenie Komisji, to jutro przyjmiemy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Panie pośle, przepraszam. Dobrze byłoby, żebyśmy ewentualnie mieli to przygotowane na jutrzejsze posiedzenie Komisji w celu przyjęcia przez Komisję. Sugeruję także – zwracam się tutaj do pana ministra Gróbarczyka – żeby po naszej dzisiejszej dyskusji szerzej, w ramach rządu jeszcze raz przeanalizował ewentualne możliwości sięgnięcia poza programem operacyjnym po środki na wsparcie związane z zakazem połowów. Kolejne posiedzenie mamy w przyszłym tygodniu, 18 grudnia rano. Wtedy bardzo poprosimy o przynajmniej krótką pisemną informację na ten temat, żebyśmy mogli przekazać ją także stronie społecznej, organizacjom uczestniczącym dzisiaj w tym posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Ponieważ padło pytanie, co w dniu 31 grudnia – był oczywiście jeden element zaproponowany przez państwa w postaci zawieszenia działalności – dzisiaj nie chciałbym wypowiadać się na ten temat, dlatego że zrobimy ocenę pod kątem poszczególnych sektorów działalności. Poproszę natomiast pana dyrektora Wronę o wskazanie, co można poławiać również rekreacyjnie. Proszę państwa, państwo wiecie, ale Komisja nie wie, jak to wygląda. Jest to także element, który Komisja Europejska nam zarzuci, że jednak można poławiać. Musi to tutaj wybrzmieć, co można poławiać, oczywiście nie po to, żeby państwa denerwować, ponieważ wiemy, że podstawowy jest dorsz.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Michał Niedźwiecki:

Panie ministrze, z całym szacunkiem licencja połowowa...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Nie, nie. Szanowni państwo, ja udzielam głosu. Zgłaszał się jeszcze pan poseł Łącki z wnioskiem formalnym. Proszę bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Przepraszam panów, ale to naprawdę ważne. Pan minister, sorry, czasami coś powie i tak jest. Bez wycieczek osobistych, panie ministrze, oczywiście nie tracąc głównego celu, czyli stuprocentowej pomocy dla armatorów łodzi rekreacyjnych, mógłby pan rozważyć sytuację, że już teraz może pan pomóc w drobnym zakresie, ale to zawsze coś. Pod pana podlegają urzędy morskie, które pobierają i od 1 stycznia będą pobierały od jednostek opłaty portowe. W jednym przypadku to jest 700 zł, w innym przypadku jest to 1000 zł miesięcznie. Taki jest mój wniosek formalny. Gdyby pan posłuchał, byłoby fajnie. Może pan jako minister i przełożony urzędów morskich mógłby rozważyć możliwość zniesienia opłat właśnie dla tych jednostek, które od 31 grudnia czy od 1 stycznia nie będą mogły wypływać, czyli nie będą mogły zarabiać, a cały czas będą dokowane, będą stały w porcie, dlatego że nie wiadomo, co z nimi zrobić. Nie zarabiają, a muszą płacić. Jest to wyłącznie

pana sprawa, żadna Unia nic do tego nie ma. Jest to wniosek formalny, żeby od 1 stycznia nie obciążać armatorów opłatami portowymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Drodzy państwo, chciałbym tylko poinformować pana posła Hoca – sekretariat Komisji mi podpowiada – że jako Komisja nie jesteśmy uprawnieni, nie możemy zgłaszać dezyderatów do Komisji Europejskiej. Możemy do naszego rządu, do naszych instytucji. Rząd może powołać się na nasz dezyderat w dyskusji z Komisją. Może to być wsparciem dla rządu. Jeszcze pan minister Gróbarczyk chciał odpowiedzieć.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Tak, panu posłowi Łąckiemu. Nie atakuje pan teraz Unii, ale atakuje pan IMO, organizację do spraw morza oraz całą Konwencję STCW, która, jeżeli chce pan pływać, nakłada na jednostki pewne zobowiązania. Z tego to wynika.

Jeżeli mówi pan o opłatach portowych, przed chwilą był tutaj pan poseł Gromek, już były prezydent. Od niego zależą opłaty, które znajdują się w obszarze portów komunalnych. Jeżeli chodzi o porty urzędu morskiego, na pewno przystąpimy do tego, żeby zrezygnować z opłaty. Proszę, żeby poprosił pan swoich kolegów o to, żeby zrezygnowali z opłat w poszczególnych portach.

Szanowni państwo, pani Kulasińska powiedziała, że nie wolno wychodzić. Można wychodzić i można łowić dorsza, jednak nie można zatrzymywać go na pokładzie. Po prostu trzeba go wyrzucać. Mamy kolejną aberrację unijną. Wolno łowić, natomiast nie wolno zatrzymywać, trzeba go wyrzucać. Poza tym można rekreacyjnie łowić wszystkie inne gatunki, które są dopuszczone i które posiadają kwoty rybackie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Zanim dopuszczę pana do głosu, drobna uwaga. Panie ministrze, jeżeli mogę sobie na to pozwolić, chcę powiedzieć, że jako członkowie Komisji czytamy dokumenty. Niekoniecznie musimy mieć informacje od pana dyrektora Wrony, co jeszcze rybacy mogą rekreacyjnie łowić. Oni wiedzą, co mogą łowić i w jakim zakresie mogą wykonywać swoją działalność gospodarczą.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

Było powiedziane, że nie wolno wychodzić.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Nie w tym problem. Wychodzić wolno, jest natomiast pytanie, czy będą turyści chętni na wyjazdy, na wyjścia w morze. Bardzo proszę, jeszcze dwóch panów, pani i powoli będziemy kończyli.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Jeszcze raz Waldemar Giżanowski. Prezes Stowarzyszenia SAJKS.

Może przeczytam nasze oświadczenie. Jest to oświadczenie dwóch stowarzyszeń, stowarzyszenia darłowskiego i SAJKS-u. Stanowi ono formę ostateczną, ponieważ rozmydlanie problemu, mówienie o połowach śledzia, dorsza, szproty w rybołówstwie rekreacyjnym to w tej chwili w ogóle jakiś kosmos. Tego nie ma i nigdy nie będzie. Całe rybołówstwo rekreacyjne opierało się tylko i wyłącznie na zasobach dorszowych, panie ministrze.

Pan Marek Gróbarczyk, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej: „W związku z postawieniem rybołówstwa rekreacyjnego w stan likwidacji, związanym z zakazem połowów dorsza od 1 stycznia 2020 roku oraz brakiem propozycji ze strony Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rozwiązania tragicznej sytuacji armatorów i pozostawionych bez pracy załóg, z dniem dzisiejszym zostaje powołany sztab kryzysowy rybołówstwa rekreacyjnego.

Domagamy się:

1. odszkodowania dla armatorów jednostek rybołówstwa rekreacyjnego za wprowadzenie zakazu połowów dorsza od 1 stycznia 2020 roku,

2. rekompensaty dla załóg z tytułu utraty stanowisk pracy,

3. możliwości trwałego wycofania jednostek rybołówstwa rekreacyjnego z prowadzonej działalności połowowej.

Nie mamy już czasu na dyskusje. Oświadczamy jednocześnie, że w miesiącu styczniu 2020 roku zostanie przeprowadzona do odwołania blokada strategicznych portów wybrzeża polskiego.”. Tak będzie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Panie przewodniczący, takie samo oświadczenie pozwolę sobie złożyć na ręce pana przewodniczącego i pana ministra. Nie żartujemy. Nie mamy z czego żyć, nie mamy z czego płacić. Co mamy powiedzieć załogom? Przepraszam, ale rozmowy na ten temat nie toczyły się od dwóch tygodni. Toczyły się od kilku lat. Od roku 2013, kiedy wprowadzono dziesięcioletni okres karencyjny, miały być uregulowane sprawy formalnoprawne dotyczące rybołówstwa rekreacyjnego, miały być uregulowane sprawy z Brukselą. Nic nie zostało uregulowane. Do dnia dzisiejszego, do dzisiejszego posiedzenia nadal nie mamy nic.

Jesteśmy wdzięczni za to, co udało się osiągnąć z wielkim trudem i z wielkim kłopotem. Faktycznie otrzymaliśmy ośmioprocentowy podatek VAT, który już dużo wcześniej rozłożyłby rybołówstwo rekreacyjne. Dzięki ministerstwu udało się to, ale za to, że do dnia dzisiejszego rząd przespał sytuację, zostawiając nas z ręką w nocniku, mówiąc kolokwialnie, nie możemy podziękować.

My tutaj nie żartujemy. Za ostatnie spotkanie zrobiliśmy delikatny protest we wszystkich portach. Dziewięćdziesiąt dwie albo dziewięćdziesiąt sześć jednostek – są różne wersje –stanęło jednym sznurem. Gwarantuję panu, że to samo będzie w przypadku blokady portów strategicznych. Nie ustąpimy. Nie mamy innej możliwości. Nie mamy z czego żyć. A pan naprawdę miał czas na to, żeby tę sprawę załatwić wcześniej. Absolutnie nie krytykuję rządu. Absolutnie nie zwracam uwagi. Jakie rządy by nie były, kto by nie rządził, problemy pozostawały te same i takie pozostają do dnia dzisiejszego. Dlatego z całym szacunkiem, nie macie panowie czasu, dlatego że my go też nie mamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan się tam zgłaszał? Nie. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Waldemar Giżanowski:

Przepraszam, panie ministrze, panie przewodniczący, proszę, po to, żeby sprawa była jasna.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Jeszcze pani prosiła o głos.

Wiceprezes Stowarzyszenia Rybaków Łodziowych „Mierzeja” Małgorzata Chinc:

Małgorzata Chinc. Stowarzyszenie Rybaków Łodziowych „Mierzeja”.

Teraz jestem zdenerwowana. Pan tak mocno krzyczał, że się zestresowałam. Chciałabym przypomnieć, że nie jesteście panowie w portach sami, że wszystkich, łącznie z nami, z rybakami stawiacie teraz pod ścianą, mówiąc, że będziecie blokować. Na początku rozmawialiśmy, że musimy znaleźć takie wyjście z sytuacji, żeby się nie kłócić. Bezsprzecznie to Unia Europejska jest winna temu, co w tej chwili jest na Bałtyku. Od dziesięciu lat jako rybołówstwo przybrzeżne mówimy o tym.

Pan poseł Hoc wspomniał, co mnie uderzyło – od dziesięciu lat biorę udział w spotkaniach – że rybołówstwo rekreacyjne wyławia 1% naszej kwoty. A teraz wy mówicie, że żyjecie tylko i wyłącznie z połowów dorsza na wędkę. Za chwilę ci, którzy produkują wędki, także będą czegoś chcieli.

Panie ministrze, jeżeli chodzi o opłaty portowe, jeżeli rybołówstwo rekreacyjne ma zostać zwolnione z opłat, to zaraz podniesie się larum. My również ponosimy opłaty portowe za nasze jednostki i nas też to boli. Szanowni państwo, powtarzam,

że my naprawdę rozumiemy waszą sytuację, ale my w takiej sytuacji jesteśmy już od pięciu lat, dlatego że rybołówstwo przybrzeżne praktycznie nie istnieje. Nikt tutaj nie wspomniał o jeszcze jednym uczestniku zjadania ryb w Bałtyku, jakim są foki. Wy ich nie łapiecie, a one nie tylko że wybierają nam ryby, to jeszcze niszczą nam sprzęt.

Bardzo proszę – zwracam się do państwa – żebyście nas nie straszyli. Zwracam się też do pana posła, nie pamiętam nazwiska. Nie jest proste przesuwanie środków w funduszu morskim. Wędkarze, rybołówstwo rekreacyjne nie zostało ujęte w funduszu. Jeżeli chodzi o zarzut, że nie wykorzystamy funduszu, proszę wziąć pod uwagę, że rybołówstwo komercyjne również jest w tak ciężkiej sytuacji, że nie wiemy, czy zawieszać działalność. My także nie mamy na opłaty, na ZUS, na załogę. A przede wszystkim, proszę pana, to nie mamy już załóg, ponieważ załogi nam pouciekały. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, powoli chciałbym zakończyć konkluzjami, które zaproponował pan poseł Hoc, z tym, że będzie to dezyderat do Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej i do pana premiera, wzmacniający ich w bojach w dniu 16 grudnia.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Jeszcze pani poseł Zielińska. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

W ramach propozycji rozwiązań chciałabym zaproponować, skoro ministerstwo nie ma rozwiązań i wydaje się zaskoczone sytuacją, skoro nie była prowadzona aktywna polityka ochrony Bałtyku, ochrony ekosystemu Bałtyku...

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk:

To nie jest prawda. Protestuję przeciwko temu. Protestuję, ponieważ wprowadziliśmy takie obostrzenia, które w Unii nie były stosowane, a mianowicie sześć mil i zakaz trałowania, okresy i obszary ochronne, kwoty połowowe na tubisa i dobijaka, które stanowią podstawę łańcucha pokarmowego dorsza, szczegółowe kontrole wszystkich, którzy poławiają. To nie jest prawda, co pani mówi.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Jeżeli mogę dokończyć, zdaje się, że działania te nie są wystarczające, jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, jaką mamy obecnie. Ponieważ zbieramy punkty do planu pracy Komisji, wnoszę, żeby właśnie ten punkt dotyczący jak najszybszego zajęcia się sprawą całego ekosystemu, w tym populacji dorsza, stanowił priorytet. Wnoszę, żeby Komisja zajęła się tym w trybie priorytetowym, jak najszybciej, najlepiej jeszcze w grudniu. Taki jest mój wniosek formalny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Budujemy plan pracy, a zatem przyjmujemy ten wniosek do planu pracy. Ale to już ostatnie zdanie, ostatnia wypowiedź.

Członek Stowarzyszenia Armatorów Jachtów Komercyjno-Sportowych SAJKS w Kołobrzegu Michał Niedźwiecki:

Chciałbym tylko dać panu ministrowi propozycję, żeby nie angażować niepotrzebnie pana dyrektora Wrony. Od razu odpowiem. Panie ministrze, zezwolenie, licencja połowowa, którą wydaje główny inspektor rybołówstwa, przewiduje wszystkie ryby. Możemy tam wpisać wszystkie ryby, jakie są w Bałtyku, ale 99,9% ryb, co można sprawdzić w raportach połowowych, które oddajemy, stanowi dorsz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Łącki (KO):

Chciałbym jeszcze przekazać jedną informację związaną z Bałtykiem. Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę bardzo. Pana posła nie mogę nie dopuścić do głosu.

Poseł Artur Łącki (KO):

Proszę państwa, chciałem to powiedzieć na posiedzeniu tej Komisji, ponieważ jest to Komisja, która powinna się tym zajmować. Pierwszy raz z historii Sejmu RP zawiązał się Parlamentarny Zespół do Spraw Ochrony Morza Bałtyckiego. Państwo, którzy będą chcieli, mogą powziąć informacje na ten temat na stronach sejmowych. Wszystkich państwa zapraszam do współpracy w ramach zespołu. Jest to naprawdę ważna sprawa, ponieważ sami wiemy, jak wygląda Bałtyk i co jeszcze może się z nim stać. Do tej pory nie było mocnego głosu w sprawie ochrony Bałtyku. Myślę, że nam wszystkim powinno na tym zależeć. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie Komisji.